Cena 1.500 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 25.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 30.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 30.000 Mk.
Zagranicą . . . . 50.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1.500 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 172 (7507) Czwartek, dnia 2 Sierpnia 1923 r Rok XXXI

TELEGRAMY.

Exposé min. Lindego.

WARSZAWA 1, (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Linde ma wypowiedzieć ekspose, w którem wyjaśni finansową sytuację Państwa.

Sensacyjna pogłoska.

WARSZAWA 1, (tel. wł.). „Kur. Czerw." i „Ekspress" podają sensacyjną wiadomość, o podróży jednego z działaczy na niwie społecznej w towarzystwie damy, który udał się do Rumunji i Anglji w celach konspiracyjnych, mających na celu nowe kombinacje międzynarodowe z ewentualną przemianą ustroju republikańskiego na monarchiczny.

Zjazd Legjonistów polskich.

LWÓW 1. Komitet Zjazdu Legjonistów polskich we Lwowie w dniach 4, 5 i 6 sierpnia rb. zawiadamia, że będzie miał przygotowane kwatery dla uczestników Zjazdu i może zapewnić znaczne zniżki w pewnych kawiarniach, restauracjach i cukierniach. Karta uczestnictwa wydana przez Komitet Zjazdu we Lwowie upoważnia do korzystania z tych zniżek i daje prawo wstępu na uroczystości zjazdowe.

Władze kolejowe zapewniły uczestnikom zniżki kolejowe za okazaniem karty uczestnictwa wydanej przez Zarząd Główny Związku Legjonistów polskich w Warszawie (Przejazd 10 m. 1) lub legitymacji oddziałów.

Operacje finansowe p. Korfantego.

PRAGA 1. „Prager Presse" donosi z Wiednia, że konferencje Prezydenta „Union Banku", p. Bozela z Korfantym w Marjenbadzie wydały następujące rezultaty:

Prezydent „Union Banku" Bozela (znany biljoner i finansista austrjacki), po krótkim pobycie w Wiedniu, uda się z końcem przyszłego tygodnia do Warszawy, gdzie na podstawie konferencji z Korfantym przystąpi do zawarcia szeregu olbrzymich tranzakcji finansowych, dotyczących górnośląskiego przemysłu węglowego i żelaznego.

„Union Bank" w najbliższym czasie utworzy w Katowicach samodzielną filję, która będzie miała na celu finansowanie i kontrolowanie przedsiębiorstw przemysłowych, a zwłaszcza kopalń węgla, co do których p. Bozela z p. Korfantym zawarł już przedwstępne umowy.

Jak wiadomo, „Union Bank" posiada już we Lwowie swoją filję w Polsce. „Union Bank" powołał obecnie do życia towarzystwo akcyjne, którego większość akcji przypadnie polskim finansistom pod kierownictwem p. Korfantego; ponadto p. Bozela po konferencjach z p. Korfantym powziął cały szereg finansowych planów, po realizacji których spodziewa się polepszenia dostaw węglowych z Polski do Austrji.

Z SEJMU.

WARSZAWA 1, (tel. wł.). Wczoraj o godz. 12 m. 30, rozpoczęły się obrady sejmu.

Po odczytaniu interpelacji p. marszałek zawiadomił izbę, że na miejsce zmarłego ś. p. posła Kalinowskiego wszedł poseł Wołoszyn.

Z porządku dziennego izba przystąpiła do 3-go czytania projektu ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych.

Przemawiali posłowie: Sanojca (Wyzwolenie), Marjan Malinowski (P. P. S.) i Poniatowski (Wyzwolenie).

W głosowaniu projekt ustawy w trzeciem czytaniu przyjęto.

O zakaz wywozu drzewa.

WARSZAWA 1, (tel. wł.). Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej wysłano referatu pos. Wierzbickiego o wyniku obrad podkomisji, wyznaczonej dla rozważenia wniosku o zakazie wywozu drzewa.

Po przeprowadzeniu dyskusji przyjęto następujące rezolucję:

Sejm wzywa rząd:

1) aby przy wykonaniu rozporządzenia z d. 16 maja rb. o opłatach wywozowych od nieobrobionego drzewa żylastego i osikowego oraz rozporządzenia z dn. 17 maja br. o zakazie wywozu drzewa nieobrobionego — nie udzielał bezwzględnie pozwolenia na wywóz drzewa opałowego;

2) aby podniósł natychmiast istniejące opłaty od wywozu drzewa budulcowego z 0,5 szylinga na 2,5 szylinga, a więc pięciokrotnie, i zwiększał te opłaty o 0,25 szylinga miesięcznie tak, aby w ciągu dwu lat opłaty te wynosiły 8,5 szylingów;

3) aby w tym samym stosunku podniósł opłaty od słupów telegraficznych, papierówki i kopalniaków;

4) aby ustanowił również opłaty wywozowe na drzewo liściaste w odpowiednim stosunku.

Ponadto przyjęto rezolucję pos. Wierzbickiego, wzywającą rząd, aby zwrócił uwagę na gospodarkę leśną i drzewną, która od początku istnienia państwa nie stoi na odpowiednim poziomie.

Zamach na pociąg w Katowicach.

KATOWICE 1. Onegdaj około północy pomiędzy stacjami Chorzów-Bytom w pobliżu kopalni „Wyzwolenie", dotychczas niewykryci złoczyńcy ułożyli na torze pod pociąg pospieszny Nr. 410 kilkanaście podkładów. Czujność straży bezpieczeństwa zamach udaremniła, usuwając przeszkodę. Śledztwo w toku.

Przed ustąpieniem kanclerza Cuno.

BERLIN 1. Ustąpienie gabinetu dr. Cuno jest kwestją najbliższych dni. Jako domniemanych następców wymieniają prezydenta parlamentu Lobego, Stresemann (przywódcę partji ludowej), Seweringa i Noskiego. Zdaje się, że największe szanse posiada Streseman. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że gabinet będzie koalicyjny, będą doń należeć wszystkie partje od niemieckiej partji ludowej począwszy, a skończywszy na połączonej partji socjalistycznej. Z gabinetu koalicyjnego wykluczone będą niewątpliwie skrajne partje prawicy i lewicy tj. nacjonaliści i komuniści. Krążą pogłoski, że w nowym gabinecie ministerstwo spraw zagranicznych obejmie niemiecka partja ludowa, a socjalni demokraci, pomiędzy innemi, także ministerstwo finansów.

Wrzenie wśród kolejarzy.

KRAKÓW 1. W lokalu polskiego związku kolejowców, przy ul. Lubicz, odbyło się tłumne zgromadzenie funkcjonarjuszy kolejowych. Zgromadzenie zagaił prezes P. Z. K., przedstawiając zgromadzonym obecny stan mającej się uchwalić ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.

Mówca zaznaczył, że wszelkie nadzieje, pokładane przez P. Z. K. w obecnym rządzie spełzły na niczem, a to dlatego, że rząd uchwala ustawę, która w wielkim stopniu krzywdzi kolejarzy, mających kilkunastoletnią służbę za sobą na równi z kapralem i plutonowym W. P. Przemówienie swoje zakończył mówca, że P. Z. K. trzymać się będzie ściśle tych żądań, które przedstawił centralny komitet pracowników państw. i do ostatniej chwili nie będzie wywierał presji. Mówca zaznaczył, że do strajku nie dojdzie, bo rząd może zrozumie, że strajk taki mógłby przynieść nieobliczalne następstwa; strajk wówczas, o ileby wybuchnął, to w całej Polsce.

Po przemówieniu prezesa P. Z. K. wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zaproszeni na wiec posłowie.

W końcu uchwalono rezolucję, w której P. Z. K. domaga się od rządu, by wszelkie żądania postawione przez centralny komitet pracowników państwowych — uchwalił, następnie P. Z. K. kładzie nacisk na swych posłów w sejmie, by ci całą bezwzględn. bronili słusznych praw pracowników kolejowych. Więc miał charakter poważny.

Tajemnicze przygotowania wojsk niemieckich nad granicą polską.

WARSZAWA 1. Z pogranicza polsko-niemieckiego dochodzą ciągle wiadomości, stwierdzające, iż Niemcy nadgraniczni w dalszym ciągu przygotowują się do niewiadomych celów militarnych.

I tak np. w dniu 24 lipca stwierdzono w miejscowości Trzciel obok Nowego Tomyśla, iż po stronie niemieckiej niedaleko granicy, padło 18 ciężkich armatnich strzałów. Strzały te słychać było ponownie w dniu 25 lipca. W Wieleniu, powiat czarnkowski, stwierdzono, że tuż obok granicy polskiej, wielki właściciel ziemski hr. Schurenberg, w miejscowości Deutsch-Pilene magazynuje w swoim zamku olbrzymią ilość broni i amunicji, oraz że sam w mundurze oficera b. cesarskiej armji niemieckiej ćwiczy dwie kompanje młodych ludzi, nie należących do Reichswehry, a wyekwipowanych i umundurowanych ściśle według przepisów wojskowych. Oczywiście na sprawy te rząd polski powinien zwrócić baczną uwagę.

Wytyczne nowej polityki.

BERLIN 1. Znany lewicowy publicysta Gerlach wypowiada się dziś w „Welt am Montag" za kandydaturą Stresemana na kanclerza Rzeszy. Gerlach spodziewa się od Stresemana energicznego przeprowadzenia programu, streszczającego się w 4 następujących punktach:

1) Rokowania z Francją w sprawie wszystkich kwestji spornych, nie wyłączając biernego oporu.

2) Wysłanie ambasadora niemieckiego do Paryża.

3) Prośba o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

4) Natychmiastowe wyzyskanie dla państwa bogactw wielkiego przemysłu i bogactw agrarnych.

Jednomiljonowe banknoty w Niemczech.

BERLIN 1. W najbliższych dniach bank Rzeszy puści w obieg banknoty jedno-miljonowe. Z powodu braku banknotów obecnie szereg miast przystępuje znowu do wypuszczenia bonów. Miasto Essen puściło w obieg bonów na sumę 400 miljardów marek.

Niepodległa republika Nadreńska.

PARYŻ 1. Odbyło się w Koblencji wielkie zgromadzenie nadreńskich separatystów. Zgromadzenie powzięło uchwałę, domagającą się proklamowania niepodległej republiki Nadreńskiej i utworzenie reńskiej komisji, która pozostawałaby w kontakcie z władzami okupacyjnemi aljantów w Nadrenji. Komisja miałaby za zadanie przygotowanie ustroju republiki, zaopatrzenie żywnościowe Nadrenji i zagłębia Ruhry, oraz wprowadzenie reńskiej waluty. Pozatem komisja rozważałaby plany ewentualnej unji celnej z Francją i Belgją.

Zgromadzenie wyznaczyło specjalnych delegatów, którzy w dniu dzisiejszym rozpoczęli z władzami okupacyjnemi rokowania w sprawie natychmiastowego zorganizowania proponowanych komisji.

Zasady amnestji.

Zasady amnestji ogłoszonej ustawą z dn 6 lipca br. poz. 555 dz. ust. „dla upamiętnienia uznania granic wschodnich Rzp." są następujące:

A) Poza pewnymi wyjątkami (vide pod H) ulegają amnestji przestępstwa należące do właściwych sądów karnych powszechnych, sądów wojskowych lub władz admin., o ile przest., popełnione do 30-go marca br. włącznie.

B) Amnestja jest dwojaka: I. Jeżeli karę za przest. już prawomocnie orzeczono następuje 1) bądź zupełne darowanie kary a to: 1) odnośnie do kar admin. porządkowych, dyscyplinar. i dyscypl.-wojskowych, 2) odnośnie od grzywień lub pozbawienia wolności nie ponad 3 miesiące, 3) odnośnie do pozbawienia woln. ponad 3 miesiące, a nie ponad rok, jeżeli czyn popełniono z nędzy, 2) bądź zamiana kary śmierci na 15 lat ciężk. więzienia; 3) bądź darowanie częściowe kary odnośnie do innych kar. II) Jeżeli kary jeszcze prawomocnie nie orzeczono lub wogóle nawet nie wdrożono postępowania następuje abolicja (tj. zaniechanie wdrożenia postęp., względnie umorzenie już wdrożonego) a to: 1) Bezwarunkowo: a) odnośnie do przest. admin., porządkowych i dyscypl.-wojskowych, b) odnośnie do przest. zagrożonych ustawowo grzywną i pozbawieniem wolności nie ponad 3 miesiące lub jedną z tych kar, c) odnośnie do przest. z pobudek narodowościowych, politycznych, religijnych, społecznych lub społeczno-gospodarczych wyjąwszy umyślne pozbawienie życia dokonane lub usiłowane oraz pewne wypadki uszkodzeń ciała i cudzej własności. 2) Warunkowo (tj. w razie zgody sądu i prokuratora) odnośnie do innych przest. (poza II. 1 b) o ile (ze względu na konkretne okoliczności) należałoby orzec karę nie ponad rok, jeżeli przest. popełniono z nędy.

C) W sprawach o przest. ścigane przez oskarżyciela prywatn. (nie przez prokuratora) dokuratora) dopuszczalna jest tylko amnestja, co do kary (ad I.), a nie abolicja (ad II.), to znaczy że postęp. trzeba przeprowadzić i dopiero w razie prawomocnego skazania zastosować amnestję. Tu należą np. występki i przekr. obrazy czci.

D) Co do przest. przewidzianych w kodeksie wojsk. abolicja jest szersza niż pod B. przedstawiono, nadto dezercje i uchylenia się od służby wojsk. ulegają abolicji, o ile rozpoczęte najpóźniej 30 marca br. i sprawca przed upływem miesiąca od 24 lipca br. został lub stawił się u władzy właściwej.

E) Amnestje stosuje władza zarządzająca wykonanie skazania lub (jeżeli zastosowuje się amnestję przy wydaniu wyroku względnie orzeczenia), władza która decyzję wydała. Przeciw decyzjom przysługuje zażalenie do sądu przełożonego w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji.

F) Niezdolność, będąca skutkiem skazania lub kary dodatkowe na czci ustają z chwilą odcierpienia kary lub z chwilą amnestjowania kary głównej.

G) Interesowany może zrzec się obolicji składając odpowiednie oświadczenie w ciągu miesiąca po zawiadomieniu go o obolicji.

H) Pewne rodzaje przestępstw są wyłączone z pod amnestyjnego działania ustawy. Ustawa wylicza je szczegółowo. Należą tu: 1) szpiegostwo i inne przestępstwa na szkodę państwa pols. a na rzecz obcego, 2) knowania komunistyczne jeżeli sprawca ukończył 17 lat w chwili czynu 3) pewnego rodzaju rozmyślne oszczerstwa przed władzami obcemi i siłami zbrojnymi walczącemi z polskiemi, 4) umyślne pozbawienie życia człowieka, o ile nie w stanie afektu i umyśl ne uszkodzenie ciała, o ile z pobudek zysku, 5) rabunek, 6) fałszerstwo pieniędzy i papierów wart., 7) stręczenie do nierządu i zysk z nierządu drugiej osoby, 8) przekroczenie przepisów o obrocie walut obcych i przemycaniu przedmiotów za granicę, 9) lichwiarski wyzysk, (a więc paskarstwo, pobieranie nadmiernych cen itp.), 10) zbrodnia tajnego gorzelnictwa, 11) przestępstwa ustawy karno-skarbowej, 12) dezecja i uchylanie się od służby wojskowej przez ucieczkę za granicę lub przebywanie tam, wyjąwszy osoby niepolskiej narodowości z pewnemi zastrzeżeniami, 13) przest. z pobudek zysku (np. kradzież, oszustwo itp.), o ile nie upłynęło jeszcze 5 lat od skazania za inne przest. z tych samych pobudek lub o ile zachodzi nałóg, chyba że (w obu wyp.) popełniono przest. z nędzy, 14) przest. osób wydanych obcemu państwu lub mających być za ich zgodą (przed 24 lipca br.) wydanemi, 15) przest. ulegające karze administr. z ustawy poz. 449/20 o lichwie wojennej, 16) sprawy należące do skarbowych władz admin. i sądów karno-skarb., 17) kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe z wyjątkiem nagany, 18) przewinienia porządkowe i dyscyplinarne osób wojskowych.

STRASZNE OCZY.

2) (Powieść z francuskiego).

Opłakiwał wtedy śmierć swego biednego syna Dominika, zdradziecko zranionego przez lotnika niemieckiego, który go zmusił do opuszczenia się na ziemię po straszliwej walce powietrznej. Odwiedziny moje były dla wuja pewną rozrywką. Musiałem jednak udać się w podróż i dopiero po bardzo długiej nieobecności wróciłem do kwatery w Meudonie, gdzie wypoczynku i przechadce, to samo jednostajne życie, przystosowane do upodobań i przesadnych kaprysów Noela Dorgerux, któremu żadna próba nie odbierała zapału i nie psuła naiwnej wiary.

Otworzyłem moje okno. Słońce świecało ściany i zabudowania ogrodzenia. Ani jedna chmurka nie brudziła błękitu nieba. Zapach różnych róż unosił się w cichem powietrzu.

— Wiktorynie!! — szepnął nademną jakiś głos, dochodzący z szpaleru grabowego, porosłego całkowicie czerwonym winogradem.

Odgadłem obecność Beranżery, chrześniaczki mojego wuja. Czytała zapewne, jak zwyczajnie, na ławce kamiennej, gdzie lubiła siedzieć.

— Widziałaś swego ojca chrzestnego? — rzekłem do niej.

— Tak—odparła.—Przeszedł ogród i wrócił do swojego ogrodzenia. Wyglądał komicznie.

Beranżera rozchyliła gąszcz liści w miejscu gdzie krata altany była złamana i piękna, jasna jej głowa, najeż. bujn. lokami wynurzyła się.

— Ach — rzekła śmiejąc się — włosy moje zaczepiły się. A oprócz tego są tu pajęczyny. Ach, okropność!... Ratunku!

Dziecinne wspomnienia, błahe szczegóły..... Dlaczego wryły się w moją pamięć z taka wyrazistością? Zdawałoby się, że nasza istota przepaja się wzruszeniem za zbliżaniem się wielkich, oczekujących nas wydarzeń i że nasza wrażliwość odzywa się już naprzód, jakby pod nieuchwytnym podmuchem dalekiej burzy.

Pobiegłem szybko do ogrodu i zbliżyłem się do altany. Beranżery już w niej nie było. Zawołałem. Odpowiedział mi śmiech i ujrzałem ją niedaleko, huśtającą się na linie, którą rozpięła między dwoma drzewami, pod sklepieniem z listowia.

Była tak rozkoszna, pełna wdzięku i lekka, jak ptak, który powierza się kruchej gałązce. Za każdym rzutem włosy jej podlatywały raz w tę, to znów w ową stronę i tworzyły dokoła niej aureolę, z którą mieszały się spadające z wstrząsanych drzew zżółkłe liście, żółte, rude, we wszystkich barwach jesieni.

Mimo niepokoju, jakim mnie przejęło niezwykłe wzburzenie mojego wuja, zatrzymałem się przed tą zjawą nie prawdopodobnej radości i nadając młodej dziewczynie przezwisko, którem ochrzczono ją niegdyś, wskutek podobieństwa z imieniem Beranżera, *) szepnąłem cicho, prawie do jej ucha:

— Pliszka..

Zeskoczyła z huśtawki i stanęła przedemną:

— Nie wolno tak mnie nazywać, panie profesorze.

— A dlaczego?

— To było kiedyś, gdy byłam niedobrym łobuzem i wywracałam koziołki. Ale teraz...

— Jednak twój ojciec chrzestny nazywa cię tak zawsze.

— A mnie?

— Nie.

...Nie opowiadam tutaj sentymentalnej przygody i nie chciałem mówić o Beranżerze, gdyby nie poważna rola, która, jak każdy wie, odegrała w historji Trojga Oczu. A rola ta łączy się od początku i w czasie pierwszego okresu tej historji tak ściśle z pewnymi epizodami naszego prywatnego życia, że zaszkodziłoby to przejrzystości tego opowiadania, gdybym nie wspomniał o niem choćby krótko.

— Otóż przed dwunastu laty osiadła w kwaterze dziewczynka, której ojcem chrzestnym był mój wuj. Otrzymywał od niej regularnie listowne życzenia, składane w dniu nowego roku. Mieszkała w Tulużie z swoim ojcem i matką, którzy byli niegdyś kupcami w Meudon i sąsiadami mojego wuja. Ale matka jej umarła, a ojciec, nie namyślając się dłużej, odesłał córkę do Noela Dorgeroux z krótkiem poleceniem, którego kilka słów pozostało mi w pamięci: „Mała nudzi się w mieście... Zawód mój (pan Massignac był komisjonerem) zmusza mnie do wyjeżdżania na prowincję... a Beranżera zostaje sama... Sądzę, że przez pamięć naszych serdecznych stosunków zechce pan zająć się nią przez kilka tygodni... Powietrze wiejskie posłuży jej...."

Mój wuj był bardzo dobry. Kilka tygodni przeciągnęło się w kilka miesięcy, a potem w kilka lat, w czasie których pan Massignac zapowiadał kilkakrotnie swój przyjazd do Meudon po odbiór dziecka. I doszło do tego, że Beranżera nie opuściła już kwatery i otoczyła mego wuja tak bezgraniczną i entuzjastyczną miłością, iż mimo swej pozornej obojętności. Noel Dorgeroux nie mógł się rozstać z swoją chrześniaczką Rozweselała swoim śmiechem i wdziękiem stary, niewesoły dom. Była źródłem nieporządku i niespodzianek, które każą cenić porządek, dyscyplinę i surowość. (D. C. N.).

KRONIKA.

— OD WYDAWNICTWA.

Z dniem dzisiejszym wskutek podniesienia ceny papieru oraz robocizny zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę do 25,000 m. miesięcznie bez odnoszenia do domu; 30,000 mk. z odnoszeniem i przesyłką pocztową. Numer pojedyńczy kosztuje 1500 marek.

— OTWARCIE 2-go TORU NA MOŚCIE KOLEJOWYM POD KALISZEM.

W środę 1 sierpnia wobec władz kolejowych w godzinach rannych nastąpiło otwarcie drugiego toru na moście kolejowym na Prośnie i oddanie go do użytku. Od dziś zatem pociągi pomiędzy Kaliszem i Sieradzem kursować będą po obydwóch torach bez żadnej przerwy.

— NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM IM. KOŚCIUSZKI.

Dowiadujemy się, że dyrektorem gimnazjum realnego im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu mianowany został profesor gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie Zygmunt Paulisz.

— Z KAL. KOMENDY P. P.

W niedzielę 5 sierpnia rb. w okręgowej szkole dla posterunkowych odbędzie się uroczyste zakończenie czwartego kursu połączone z zaprzysiężeniem funkcjonarjuszów P. P.

Program uroczystości jest następujący: 9-ta rano — nabożeństwo w kościele O. O. Franciszkanów; 10-ta przemarsz do nowego parku; 10.30 — popisy sprawności fizycznej (ćwiczenia na przyżądach, ćwiczenia wolne, ćwiczenia wojsko wo-policyjne); 12-ta przysięga próbnych funkcjonarjuszów P. P.; 12.30 rozdanie świadectw; 13-ta—defilada; 13.30 zakończenie uroczystości Uroczystość odbędzie się bez względu na pogodę

— PODROŻENIE WYROBOW TYTUNIOWYCH. W numerze 75 Dz. Ustaw ogłoszono, że wyroby tytuniowe od dnia 1 sierpnia uległy znacznej podwyżce. Cena kilo najdroższego tytoniu wynosić będzie 1,000,000 i 850,000; cygar 8000 i 6800 mk. za sztukę; najwyższy gatunek papierosów (luksus A) kosztować będzie 1000 mk. za sztukę i najtańszy papieros 350 mk.

— ULGI PASZPORTOWE NA TARGI W WROCŁAWIU. Urząd spraw zagranicznych w Niemczech zawiadomił reprezentacje zagraniczne, że opłaty związane z wizami dla osób przybywających na targi wrocławskie zniżone będą do połowy. Prospekty targów wysyła na żądanie urząd Targów Wrocław—Elisabettstrasse.

— KONCERT ORKIESTRY 29 p. Strz. Kan. W Parku Miejskim w m. sierpniu odbywać się będą koncerty ork. 29 p. S. K. w środę i sobotę od godz. 6 m. 45 do 8 w. Wejście bezpłatne.

— POKAZ ROLNICZY W KONINIE.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze na powiat Konińsko-Słupecki urządza dnia 5-go września w Koninie pokaz — wystawę rolniczą.

— ŚWIĘTOKRADZTWO.

Na drodze z Witaszyc do Słupi, w powiecie Jarocińskim, stał zwykły, drewniany krzyż z ołowianą figurą Chrystusa. W piątek nocą nieznani sprawcy, pewnie w celu zysku odpiłowali tę figurę, zostawiając jedynie końce rąk i stopy. Wśród ludności obu wsi panuje wielkie wzburzenie.

— WYCHODŹTWO Z POLSKI.

Podług danych statystycznych za rok 1921, wyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej 90,101 osób. w czem 19732; do Kanady 7,571 (chrześcijan 2,408), do Palestyny 6115 (chrześcijan 6), do Argentyny 2257 (chrześcijan 74), do Brazylji 253 (chrześcijan 44), do innych miejscowości poza Europą 740 (chrześcijan 12), Razem 107,046 (chrześcijan 22,246).

Do krajów europejskich wyemigrowało do Francji 988, (chrześcijan 210), do Anglji 388 (chrz. 17), do Belgji 189 (chrz. 3), do Niemiec 180 (chrz. 38), do innych miejscowości 810 (chrz. 64). Razem 1955 (chrz. 341).

— USIŁOWANIE SZANTAŻU.

Firma „Roman Kunkel" w Warszawie otrzymała anonim, którego autor domagał się złożenia na poczcie głównej do dn. 28-go lipca do godz. 2-ej po poł. 10,000,000 mk. w pakiecie na imię Myszkowskiego poste restante, grożąc w przeciwnym razie skompromitowaniem firmy. Sprawa oparła się o urząd śledczy i oto policja śledcza ujęła na poczcie młodą panienkę w chwili, gdy odchodziła od okienka z otrzymanym pakietem pieniężnym. Była to Ludwika Filipowska z Poznania, która zeznała że ma siostrę Stanisławę, która pracowała w firmie „Kunkel" od stycznia do czerwca. Stanisława, będąc w posiadaniu wiadomości o operacjach handlowych firmy i odczuwając brak gotowizny posta nowiła spróbować szantażu, wciągając do tego siostrę swą Ludwikę. Obie siostry uwięziono.

— Z LISKOWA. (Kor. wł.). W dniu 30 z. m. ukończony został półtoraroczny kurs wykładów rolniczo-handlowych dla włościan. Na uroczystość tę przybyli delegaci: Min. Rolnictwa i Centralnego Tow. Rolniczego, oraz dwaj przedstawiciele Sejmiku Kaliskiego Ciechowicz i Łapiński. 24 uczenników, w połowie z województwa łódzkiego i w połowie z innych okolic kraju, otrzymało świadectwa z ukończenia kursów. Po uroczystości zamknięcia kursów odbyło się pod przewodnictwem ks. kan. Blizińskiego posiedzenie kuratorjum Szkoły rolniczej, na którem zapadły postanowienia treści następującej:

1) starać się o wyjednanie odpowiedniego kredytu na wystawienie zabudowań gospodarczych oraz zakupienie gruntu na powiększenie pól doświadczalnych i nabycie inwentarza żywego.

2) Rozpoczęcie nowego kursu półtorarocznego wyznaczono na miesiąc listopad, przedtem jeszcze w październiku winien się odbyć kurs miesięczny dla gospodarzy rolnych.

— UJĘCIE BANDYTÓW W TRUSKAWCU.

Z Truskawca donoszą, że przodownicy Toth i Czupryk ze Lwowa ujęli sprawcę napadów rabunkowych w osobie Hryńka Setnika, syna chłopa z Turki. U bandyty znaleziono przeszło 700,000 mk., różne rzeczy wartościowe i torebkę, wyrwaną kuracjuszce, p. Annie Plewińskiej. Setnik zeznał, iż spólnikiem jego był niejaki Grabowiecki z Drohobycza.

— AKADEMICKIE KOŁO KALISZAN.

Wszyscy członkowie Akademickiego Koła Kaliszan, którzy ukończyli szkołę średnią w Kaliszu i którzy pragną wziąć udział w zjeździe byłych wychowańców szkół kaliskich, mającym się odbyć w dn. 8 i 9 września, zechcą się w najkrótszym możliwie czasie zgłosić do kol. Tomasza Młynarskiego (Sąd Okręgowy), lub do kol. Alfreda, Dreschera (Szosa Turecka).

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA.

Dn. 31 lipca Młynarczyk Jan, znajdując się na targu w Kaliszu, zauważył, że jakiś nieznany mu osobnik wyciąga z prawej kieszeni marynarki 10,000 mk. Sprawcę aresztowano i odprowadzono do Komisarjatu.

— Z KONINA

Dnia 20 lipca r.b Wydział Karny Kaliskiego Sądu Okręgowego w Koninie rozpatrywał sprawę Członków Rady Gminnej gm. Dąbroszyn, oskarżonych z art. 154 Kod. Kar. za dopuszczenie obrazy Wydziału Powiatowego Sejmiku Konińskiego na posiedzeniu Rady Gminnej w dn. 7 listopada 1922 roku odbytem w Urzędzie gm. Dąbroszyn, przez niewłaściwe i niedopuszczalne pod względem formy i treści sporządzenie protokułu posiedzenia.

Po wysłuchaniu świadków, oskarżenia prokuratora i obrony adwokata, Sąd Okręgowy uznając winę oskarżonych i biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zasądził: Wójta gminy Dąbroszyn Tomasza Kościelaka, członków Rady Gminnej: Władysława Woźniaka — członka Sejmiku Powiatowego, Stanisława Bładowskiego — członka Sejmiku Powiatowego, Piotra Kujawskiego, Franciszka Karolaka, Fr. Jakubowskiego, Ludwika Matuszewskiego, Walentego Banaszaka i Jana Jakubowskiego na 100,000 mk. grzywny każdego ze zamianą wrazie niezamożności na miesiąc aresztu.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpoznawał w drodze uproszczonego postępowania, sprawę karną z oskarżenia Józefa Jakubowskiego i Józefa Kaźmierowskiego przez Urząd Prokuratorski z art. 51 i 441 K. K. Szczegóły sprawy tej przedstawiają się następująco: wspólnoskarżeni Jakubowski i Kaźmierowski nie mając dostatecznych środków utrzymania postanowili udać się do Francji na roboty polne. Jak wiadomo wyjednanie zagranicznych paszportów połączone jest z licznemi formalnościami; chodziło więc o to w urzędu i gromadzili dowody i gdy już niezbędne papiery zebrali okazało się, że na wyciągu z ksiąg ludności gminy Ostrowite nie było podpisu wójta, jak również jeszcze muszą uzyskać zezwolenie władz wojskowych, gdyż o dwa lata są za starzy aby mogli bez tego zaświadczenia udać się zagranicę.

Jednakże Jakubowskiemu i Kaźmierowskiemu sprzykrzyła się tułaczka po instytucjach przeto nie zdając sobie sprawy z popełnionych czynów, podpisali nazwisko wójta na wyciągu (bez naśladowania jego charakteru i przerobili rok swego urodzenia 1903 na „1905".

Zważywszy wysoce lekkomyślny postępek 20-to letnich młodzieńców, którzy działali nie rozumiejąc istoty i znaczenia popełnionych czynów, bez chęci zysku względnie oszustwa, Sąd Okręgowy, w osobie Sędziego p. Dreschera i przy udziale podprokuratora p. Weisa przyjął pod uwagę daleko idące okoliczności łagodzące i skazał młodocianych przestępców po 300.000 mk. grzywny oraz na zapłacenie opłat sądowych.

Wszystkim życzliwym, którzy naszemu zmarłemu Synowi ś. † p.

Januszowi Wizemu

okazali współczucie w czasie jego choroby, wszystkim, którzy brali udział w oddaniu mu ostatniej posługi wszczególności Sz. Duchowieństwu, harcerzom, harcerkom, kolegom zmarłego, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, druh. M. Janiakomi i koledze S. Szalowi za uczczenie pamięci zmarłego w swych przemówieniach nad grobem, pracownikom Akcyzy za złożenie zamiast wieńca na trumnę hojnego upominku na cel dobroczynny — składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzice.

Znanej firmie **Alfred Fibigier,** w Kaliszu Wrocławska 102, za umiejętne i gustowne wykonanie grobowca i pomniczka dla ś † p. **Henryka Haukego,** składamy serdeczne podziękowanie.

RODZICE.

1526

Nie do wiary.

„Krak. Kur." pisze:

Sprawa mniejszościowych szkół w górnośląskiej części Śląskiego Województwa zasługuje na najbaczniejszą uwagę polskiej powszechności nietylko w naszem województwie, ale całej Rzeczypospolitej. Chodzi, ni mniej ni więcej, jak o umocnienie tubylczej rodzimej polszczyzny na niemieckiej granicy, o zdarcie narzuconej niemieckiej powłoki, wydarcie z korzeniem zagnieżdżonego dzięki usilnej germanizatorskiej pracy upodobania do prusactwa z dusz oderwanego tak długo od macierzystego pnia polskiego ludu.

Zdawało się, że z chwilą objęcia Górnego Śląska przez polskie władze — pierwszem to będzie zadaniem, oczywiście, by dać polskie mu dziecku polską szkołę, by wydrzeć polskie dziecko z wynaradawiającej je niemieckiej szkoły. Niestety do tej pory nie przeprowadzono tego zadania w zupełności.

Brak polskich nauczycieli jest jedynym z powodów tego smutnego stanu rzeczy, że nie każde polskie dziecko korzystać może z dobrodziejstwa uczenia się w macierzystym języku. Wydział oświecenia publicznego dokonał już rzeczy wielkich, ale wiele jest jeszcze do zrobienia, by polskie szkolnictwo na Górnym Śląsku stanęło na wyżynie, odpowiadającej godnie polskiej kulturze.

Najważniejszą jednak przeszkodą rozwoju polskiego szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego na Górnym Śląsku jest umowa genewska, zawarta w zeszł. roku między Polską a Niemcami. Konwencja ta nakazuje urządzenie mniejszościowych szkół w obydwu częściach byłego Górnego Śląska, tj. niemieckiej i polskiej, wszędzie tam, gdzie zgłosi się 40 dzieci. Otóż termin wpisywania szkolnych dzieci do powyższych szkół mniejszościowych upłynął z dniem 1-go grudnia 1922 r. Do tego czasu w wielu miejscowościach Górnego Śląska w województwie obałamucona, wiejska przeważnie polska ludność, wniosła podanie o zapisanie dzieci szkolnych do szkoły niemieckiej. Jest to fakt smutny, lecz wytłomaczalny wobec dwuwiekowej blisko tresury w germanizacyjnej szkole, przez co w umysłach wielu ludzi na Górnym Śląsku utrwaliło się przekonanie o rzekomej wyższości niemczyzny i o błogosławieństwie wszelkiem stąd płynącem, co dzieje się często niezależnie od czucia się Polakiem. w znaczeniu politycznem.

Dzięki uświadamiającej akcji — większość tak obałamuconych rodziców wycofała w międzyczasie wnioski o mniejszościową szkołę. I tu zaczyna się dziać coś nieprawdopodobnego:

Polskie władze wydały okólnik, zabraniające owym rodzicom polskim posyłać polskie dzieci do polskiej szkoły!...

Oburzenie polskiego ogółu znalazło wyraz w demonstracji powstańców i Związku Obrony Kresów Zachodnich przed mieszkaniem wojewody.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	198500
Londyn	843000
Niemcy	0.15
Paryż	11750
Szwajcarja	35700

Wielka ofiara Francji na rzecz gazów trujących.

Francja rozpoczęła od pewnego czasu wielką akcję, mającą na celu powiększenie zasobów materjalnych francuskich laboratorjów chemicznych, zajmujących się produkcją gazów trujących, tudzież wyszukiwaniem środków zapobiegających zatruciu. Do akcji tej przystąpiono w tem przek., że gazy odegrają jedną z największych ról w przyszłej wojnie, do której tak energicznie przygotowują się Niemcy. W wojnie tej zwycięży to państwo, które będzie posiadało nie tylko najlepsze działa i najlepsze systemy karabinów, nie tylko najlepiej postawione lotnictwo wojskowe, ale także, a może przedewszystkiem to państwo, które laboratrja chemiczne najlepiej przygotują się do produkcji gazów trujących, oraz środków ochroniających przećiw zatruciu gazami nieprzyjacielskiemi. Nieprzyjaciel bowiem, zwłaszcza tak barbarzyński jak Niemcy, nie zawaha się przed wytruciem ludności miast całych, jeżeli tylko ta ludność nie będzie zaopatrzona w odpowiednie, skuteczne środki ochronne.

Myśl o tem przyszłem niebezpieczeństwie gazowem nie dają Francji ani chwili spokoju, tak jak nie powinna go dać i Polsce. Na ten cel potrzebne są jednak wielkie kapitały, których laboratorja chemiczne we Francji, bardzo dobrze zresztą do niemieckich postawione nie posiadają. Ale patrjotyczne społeczeństwo francuskie zrozumiało, że czego nie dokonają rząd i jednostki, to będzie w stanie dokonać cały naród.

I rozpoczęła się akcja, która bardzo szybko ogarnęła całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy. W pierwszym rzędzie niemal stanął do lapelu robotnik francuski, który rozumiejąc całą doniosłość podjętej akcji, chętnie uchwalał na swych zebraniach fabrycznych, iż poświęci od czasu do czasu dochód swej całodziennej pracy na potrzeby laboratorjów chemicznych. Artyści poczęli na ten cel koncertować, bokserzy — staczać walki bokserskie, kina — poświęcać swój dochód z przedstawień, całe społeczeństwo wezwano do ofiar pieniężnych, to też jakkolwiek akcja ta niedawno została rozpoczęta na rzecz laboratorjów, wpłynęło już do dnia 14 czerwca niespełna 2,150,000 franków.

Podobna akcja powinna rozpocząć się i u nas, jako w państwie w wyższem jeszcze stopniu niż Francja zagrożonem przez swych zdradzieckich sąsiadów. Ludzie dobrej woli rozpoczęli już u nas pracę w tym kierunku, ale nie widzimy jeszcze, niestety pożądanego i koniecznego współdziałania całego społeczeństwa. A wszak idzie tu o cel najbardziej ogólny, powszechny.

W Kaliszu aczkolwiek w swoim czasie uformował się komitet w celu propagandy i zbierania ofiar na rzecz gazów trujących, który nawet wybrał prezydjum, jednakże komitet ten, aczkolwiek egzystuje już rok z górą, nie dał dotychczas znaku życia.

Jedynie wydział ruchu stacji Kalisz z inicjatywy naczelnika stacji p. Goldhaara składa co miesiąc daninę ze swych poborów, dając świadectwo zupełnego zrozumienia obowiązków obywatelskich względem Ojczyzny. Czyżby nie znaleźli się naśladowcy dzielnych patrjotów ze stacji Kalisz.

Składajcie ofary na inwalidów wojennych.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.